



# BIULETYN 5.

---

**TREŚĆ:** Drużyny robotnicze na okupacji austriackiej. Okólnik Wydziału Prasowego Centralnego Komitetu Narodowego.

---

**Drużyny robotnicze na okupacji austriackiej.** W październiku r. 1915 lubelskie generał-gubernatorstwo wydało komendom obwodowym rozkaz tworzenia drużyn robotniczych (Ziwił—Arbeiter Abteilung). Szczegóły rozporządzenia głosiły, że do drużyn tych mają być powołani wszyscy zdolni do pracy mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, w miastach przede wszystkim robotnicy, bez względu na rodzaj zajęcia, oraz wszyscy pozostający bez pracy; po wsiach wszyscy bezrolni i małorolni do 5 morgów posiadanego gruntu. W następstwie tego rozporządzenia przez całą zimę władze okupacyjne austriackie przeprowadziły spis ludności, 20 zaś kwietnia wydały obwieszczenie do ludności całego terenu okupacyjnego o zamierzonym tworzeniu drużyn robotniczych. Ogłoszenie to wzywa wszystkich zdolnych do pracy do dobrowolnego zapisywania się na listy formalnych drużyn, zapewniając, że wszyscy zapisani użyci będą do robót w obrębie generał-gubernatorstwa lubelskiego, a w razie możliwości nawet w obrębie gmin, z której dana drużyna powstanie. Następnie uprzedza, że w razie niestawienia się dobrowolnego, ludność brana będzie siłą i po odpowiednim surowym ukaraniu sprowadzona przymusowo do robót. Pozatem obwieszczenie wspomina, że do robót tych mogą być użyci, w razie potrzeby, wszyscy zdolni do pracy, z wyjątkiem jedynie tych, których komendy obwodowe, w myśl udzielonych im szczegółowych wskazówek, z przyczyn bardzo ważnych, zwolnią od uczestnictwa.

Wreszcie jest zaznaczone, że wszystkie roboty, do których są powoływane drużyny robotnicze, są ze względów wojskowych nieodzowne i bezwarunkowo muszą być przeprowadzone.

Wspomniane wyżej wskazówki, jakimi komendy obwodowe mają się kierować przy uwalnianiu robotników od współdziałania w drużynach robotniczych, nadają jedynie prawo komendom, w razie pewnych okoliczności zwalniać:

- a) inteligentów z pośród ludności miejskiej,

b) samodzielnych gospodarzy rolnych, nieodzowną służbę gospodarską, stałych robotników rolnych, pogorzalców, pracujących na zasadzie kontraktu z roku 1915 — 1916 z pośród ludności wiejskiej.

Dalsze obwieszczenia i okólniki wyjaśniły technikę tworzenia drużyn. Robotnicy mają być podzieleni na bataliony robocze po 250 ludzi, o porządku i rygorze ściśle wojskowym. Każdy z robotników ma pobierać pewne wynagrodzenie i utrzymanie.

Już sama wiadomość o zamiarach austriackich władz okupacyjnych wywołała olbrzymie wzburzenie, które jeszcze bardziej się spotęgowało, gdy zaczęto stosować środki przymusowe. Ulice miast i wsie opustoszały, zdolna do pracy ludność zaczęła się chować po lasach.

Władze wojskowe zarządziły masowe obławy i rewizye. Nocami żandarmerya austriacka i wojsko obstawiało całe dzielnice miast lub lasy, wywlekało wszystkich mężczyzn, bez względu na wiek, bez względu na posiadanie karty wezwania do stawienia się do robót lub uwolnienia.

Metoda taka w wielu miejscach doprowadziła do poważnych zaburzeń. Gdziegdzie strzelano do tłumu stawiającego opór. Jednym słowem zastosowano aparat pamiętnej branki z roku 1863, z taką bezwzględnością przeprowadzany przez moskiewskich siepaczy.

Jednocześnie z tą robotą poszczególni funkcyonaryusze austriaccy rozpuszczali plotki, że wszystkiemu temu winni panowie i księża polscy, którym zachciało się Polski. Ludność wiejska daje temu łatwo wiarę, przypuszczając, że chodzi tu o przymusowy werbunek.

Spokój i coraz to większe zrozumienie potrzeb narodowych i dążności, które to w ostatnich czasach, zapanowały na całym austriackim terenie okupacyjnym—były załamane. Zrodziła się nieufność i ukryta nienawiść jednej klasy do drugiej.

Odprawę na gwałty austriackie dawała odezwa radomskiej organizacji P. P. S. która wyraźnie zaznacza, że postępowanie władz okupacyjnych mające na celu zdeorganizowanie społeczeństwa polskiego przez wydarcie mu elementu zdolnego do pracy, a ewentualnie użytego do broni, najzupełniej przypomina pamiętne dnie rzezi galicyjskiej r. 1848. Biurokracya moskiewska, kozactwo i żandarmerya znalazły godnych następców w postaci figur z komend obwodowych i żandarmeryi austriackiej. Przejęto najzupełniej środki i metody postępowania siepaczy moskiewskiej. P. P. S. wzywa wszystkich do ostrego przeciwstawiania się wszelkim tego rodzaju rozporządzeniom.

Wrogi stosunek ludności zmusił władze austriackie do częściowego zaniechania podjętych zamierzeń, bojąc się doprowadzić do masowych zaburzeń w całym obszarze okupacyjnym. Wzięto robotników tylko z niektórych obwodów.

Obliczenia austriackie wyraźnie prowadziły do wyciągnięcia do „robót“ od 8—12% całej ludności, czyli maksimum, jakie każde z wojujących państw powołało do broni. Władze austriackie nie raczyły ani na chwilę się zastanowić, jakie fatalne skutki może za sobą pociągnąć zabranie wszystkich zdolnych do pracy dla kraju, który tak strasznych cięg doznał od wojny, byleby tylko zagwarantować swoje zamierzenia w stosunku do okupacyjnego terenu i przez ujęcie w żelazne karby wojskowej organizacji drużyn robotniczych—usunąć element ten, który mógłby się bić za Polskę i dla Polski.

Wydział Narodowy Lubelski, widząc rodzące się rozdrażnienie i pragnąc je usunąć, uważając słusznie, że ze względów politycznych jest ono niepożądane, zwrócił się w swoim czasie do władz z propozycją, by uregulowanie całej tej akcji powierzyć samemu społeczeństwu. Wydział Narodowy Lubelski zajął takie stanowisko, rozumiejąc, że z jednej strony okazanie pomocy władzom jest konieczne i nieuniknione, z drugiej jednak strony może być tylko dobrowolne i nie może być przeprowadzone przy zastosowaniu szykan i represyi. Chcemy okazać pomoc każdemu, kto walczy z Moskwą, ale jako obywatele wolni. Władze memoryał przyjęły. Obecnie w prasie ukazały się wiadomości stwierdzające, że akcja ta ze strony władz ma być złagodzona.

### **Okólnik Wydziału Prasowego Centralnego Komitetu Narodowego.**

1. Wydział Prasowy Centralnego Komitetu Narodowego komunikuje, że wszelkie wydawnictwa, wychodzące bez porozumienia się i bez kontroli Wydziału Prasowego Centralnego Komitetu Narodowego, niezależnie od swych tytułów, treści i tendencji politycznej — nie mogą i nie powinny być przyjmowane, jako organy C. K. N. i Wydział Prasowy stanowczo żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje.

2. Wydział Prasowy Centralnego Komitetu Narodowego zwraca się do wszystkich organizacji z Centralnym Komitetem Narodowym związanych z żądaniem nadsyłania do Wydziału wszelkich ich wydawnictw w ilości 2-ech egzemplarzy.

